

Do historii prawodawstwa o spadkach włościańskich w Galicyi,

przez

Aleksandra hr. Stadnickiego.

(Dalszy ciąg. Obacz Nr. 1 i 2 Dodatku tygodniowego.)

Artykuł II.

Pierwsze kroki rządu austriackiego w celu uregulowania spadków włościańskich w Galicyi na wzór praw czeskich i morawskich. —

Duch tych dawniejszych praw. — Prawodawstwo Józefińskie.

Niewidzimy, żeby c. k. rząd austriacki w pierwszych 10^{ciu} latach po zajęciu Galicyi w czem bądź był używalność prawną naruszył, którą względem spadków włościańskich zastał, żeby nawet jakich objaśnień w celu bliższego określenia tej używalności zażądał był.

Dopiero w r. 1784 uregulowawszy stanowczo spadki włościańskie w Morawach osobnem rozporządzeniem, kazał się zapytać Stanów galicyjskich, czyby to rozporządzenie także do stosunków galicyjskich z niektórymi modyfikacyami zaadaptować się nie dało.

Prawo to morawskie jest dosłowną kopią Najw. reskryptu z 20. grudnia 1770. dla Czech w tej samej materji wydanego z jedynym wyjątkiem §. 4., którego w patencie morawskim opuszczony został.

Reskrypt ten zaś jest tym ważniejszym dla Galicyi, iż okazuje, jak dalece podobnymi były stosunki galicyjskie do czeskich i morawskich, tak co do ścisłego rozróżnienia między gruntami zakupnemi i niezakupnemi, jak co do kaduków, i jak słusznie się Stany galicyjskie przez tyle lat upominały, aby rozróżnienie to, i prawne jego konsekwencje tak ściśle były w prawodawstwie galicyjskiem zastrzeżone i przeprowadzone, jak to w Czechach i Morawach uczyniono. Oto treść tego reskryptu.

Już na wstępie oświadcza prawodawca „jako żadnej kwestji i wątpliwości podpadać nie może, iż w obec niezakupnych gruntów poddanych do obrabiania oddanych, żadna sukcesja miejsca mieć nie może, ponieważ takowa u spadkodawcy słuszność suponuje.

Przechodząc do zakupnych gruntów waruje rzeczony reskrypt I. prawo zwierzchności gruntowych w daleko obszerniejszy sposób niż tego kiedy Stany galicyjskie zażądały.

Postanowiwszy przede wszystkim „iż do rzeczonych gruntów zakupnych, równie jak co do spadku ruchomego po włościanach poddanych sukcesja *ab intestato* aż do 10^{go} stopnia w tym samym porządku miejsce ma, jaki jest prawami miejskimi czeskimi przepisany“ czyni następujące zastrzeżenia.

1) „Gdzie w skutek specjalnej stypulacji sukcesja do gruntów poddańczych zakupnych do pewnych osób ograniczoną została, ma się i nadal przy tych ograniczeniach pozostać, ponieważ przez podobne pakta obie strony tak przedający jak kupujący poddany *jus quesitum* uzyskali.“

2) „Gdzie jest kilku krewnych do sukcesji w tym samym stopniu uprawnionych, poddańczy zakupny majątek zaś podzielić się nie da bez wystawienia na szwank rządowych i urbaryalnych pretensji, wolno jest zwierzchności gruntowej nadać grunt spadkowy temu z współsukcesorów, którego za najlepszego i najzdolniejszego gospodarza uzna, reszcie współsukcesorów zaś ich części w odpowiednich ratach spłacić kazać.“

3) „Jeżeli ów krewny, na którego podług porządku sukcesyjnego niezakupny grunt poddańczy spada, nie był już pierwemu poddanemu zwierzchności, a się w jej poddaństwo udać nie chce lub nie może, niebędzie obowiązana zwierzchność takiemu grunt oddać, ale może takowy na innego bliskiego krewnego przenieść, w obec którego nie zachodzi rzeczona przeszkoda, albo gdyby takowego drugiego sukcesora nie było, wypłacić prawemu sukcesorowi wartość nieruchomości spadku po bezstronnym onegoż oszacowaniu;“ (i zapewne odebrać go na siebie.)

Zastrzegają więc te punkta, tylko na rzecz zwierzchności gruntowej prawo ograniczenia równego podziału spadkowego między sukcesorów, równie jak prawo do usunięcia zupełnego powołanego

sukcesora w razie, gdyby poddanym zwierzchności nie był, i w poddaństwo wstąpić nie chciał.

Czwarty artykuł reskryptu tej osnowy: „iż przypadki *caducitatis* oznaczone w patencie roboczym mają być i nadal niezmiennie utrzymane, wypuszczony został w patencie morawskim zapewne dla tego, iż w Morawach istniały osobne względem kaduków przepisy. Co te przepisy postanawiały, nie wiemy. Wnosić jednakowo śmiało możemy, iż co do treści głównej powtórzone zostały w dekrete nadw. z 26. czerwca 1792 r., które dla Moraw i Ślązka postanowiło, „iż posiadłości nieruchome po poddanych pozostałe, do których ani z testamentu ani z prawa nikt do sukcesji powołanym nie jest, właścicielowi ziemskiemu *jure caduco* pod tym warunkiem przypadają, aby je stosownie do praw i zwyczajów krajowych zaraz innemu poddanemu nadał, pozostałość ruchoma zaś, do której ani prawnego ani testamentarnego sukcesora niema, przypada skarbowi koronnemu, i niemoże sobie doń zwierzchność gruntowa żadnego prawa rościć, chybaby miała takowe osobnemi stypulacyami zapewnione.“

Piąty i ostatni ustęp rzeczonego najw. reskryptu z 20. grudnia 1770 postanawia: „że w razie spadku *ab intestato* także i ruchomy spadek po poddanych w królestwie czeskim krewnym jego aż do 10. stopnia *inclusive* w tym samym porządku i sposobie, jak to miejskie prawa ustanawiają, przypada.“

Tym duchem teńły główne zasady praw spadkowych dla włościan w Czechach i Morawach wydanych, które i dla Galicyi w roku 1784 zastosowane być miały. A prawa miejskie czeskie, podług których porządek sukcesji *ab intestato* dla stanu poddanych określony być miał, mieściły w sobie zasadę, że poddani tylko za pozwoleniem swej gruntowej zwierzchności testować mogą. a)

Przejrzawszy te prawa objawiło swe zdanie kolegium Stanowe w relacji, która przez c. k. krajowe rządy władzom najwyższym na początku r. 1785 z swemi uwagami przedłożoną została.

Począwszy od zastrzeżenia iż zakomunikowane miejskie ustawy spadkowe czeskie także i w Galicyi tylko do zakupnych gruntów włościańskich zastosowane być mają, jak w Czechach i Morawach, tylko dla gruntów tej kategorii wydane zostały, oświadczył wydział Stanowy, że zastosowanie to żadnej trudności niepodlega, ponieważ rzeczony ustawy miejskie po największej części na prawie saskiem lub magdeburskiem się opierają, a tem nietylko wszystkie większe miasta Galicyi ale i wszystkie grunta zakupne się rządzą. Trzy tylko modyfikacje uważały Stany z tego względu za potrzebne, że tu o wieśniaków, rolników, i to po największej części czytania i pisania nieświadomych idzie:

Pierwszą, aby z tego względu dopuszczano na wsi zeznawanie usynnych testamentów, pod tym warunkiem, ażeby takowe w przytomności wójta, albo przysiężonego i kilku świadków z gminy, z testatorem wcale nie pokrewnionych, uczynione zostały.

Drugą, aby sukcesja po pośmiertnym dziecku nie na matkę żyjącą, jak to prawo magdeburskie w wielu miastach galicyjskich, a mianowicie w Lwowie przepisuje, ale na mężkich sukcesorów przez testatora mianowanych szła, ponieważ na wsi głównie o prowadzenie gospodarstwa pałowego i o pełnienie powinności poddańczych idzie, do czego kobiety, zwłaszcza w podeszłym wieku, mniej są uzdolnione.

Trzecią, aby podział gruntów w drodze spadku działowego nie dalej jak do *minimum* sześciu korcy wysiewu na jedną głowę dopuszczony został, ponieważ niżej tego rozmiaru grunt na utrzy-

a) „Nicht ein jeder kann vermöge der Rechte testiren und zwar: Kinder unter der Gewalt des Vaters, und die nicht außgestattet, item: Unterthanen. Es wäre dann Sach, daß die Eltern und Erbherrn ihnen die verstaten wollten.“

Beingarten Auszug der böhmischen Stadtgerichte, Prag 1701.

manie familii już nie wystarcza, a tém mniej sposobi posiadacza do regularnego niszczenia się z podatków rządowych i do zadostyczenia powinnościom urbaryalnym, zwłaszcza robociznie ciągłej.

Czwartą, aby kadaki włościańskie podług praw w Polsce istniejących t. j. podług Artyk. „O puściznach“ stat. wiślickiego, i podług konstytucyi z r. 1588, dworom t. j. zwierzchnościom gruntowym przyznane były.

W ten sposób modyfikowane i do gruntów zakupnych ograniczone, prawo zakomunikowania podług zdania kolegium Stanowego nietylko zupełnie do Galicyi zastosować by się dało, ale byłoby nawet bardzo pożądanym, ponieważ wyświadczać prawa poddanych grunta zakupne mających, zachęcało by także i innych poddanych do zakupywania gruntów przez nich dzierzonych. b)

Nie przeparty to zdanie Stany galicyjskie. Nietylko uwzględnieniem niezostało rozróżnienie między gruntami zakupnemi i niezakupnemi, chociaż w stosunkach galicyjskich niemniej jak w Czeskich i Morawskich ugruntowane, ponieważ ówczesne władze krajowe stosunków tych nieświadome, nań uwagę najwyższych rządów niezwróciły — ale nieprzyjętą została nawet żadna z innych modyfikacyi przez Wydział Stanowy do patentu spadkowego morawskiego zaproponowanych.

Odrzucił dekret nadworny z 17. kwietnia 1785 r. przede wszystkim tą, która ku obaleniu zasady, że pogrobowiec na łona matki umiera, dążyła i która po śmierci pogrobowca gospodarstwo znowu męzkim sukcesorom przez spadkodawcę w testamencie mianowanym odkazane mieć chciała. Odrzucił ją dlatego, że propozycya Wydziału Stanowego przywracałaby po śmierci pogrobowca ważność testamentowi przez urodzenie tego pogrobowca raz już zniweczonego, co by oczywiście sprzecznością było. Obawę zaś która Wydział Stanowy do żądania tej modyfikacyi powiodła, t. j. obawę, aby gospodarstwo w rękach podeszłej matki nie upadło, uważały równie rządy krajowe jak władza najwyższa za zupełnie płoną, ponieważ wdowa może pójść za mąż lub poruczyć jakiemu zastępcy prowadzenie gospodarstwa i odbywanie powinności na nim ciężących.

Odrzucił rzeczony dekret nadw. i inne modyfikacye przez wydział stanowy zaproponowane.

Odrzucił ustne testamenta, za których dopuszczeniem się i rządy krajowe oświadczyły były, z tego powodu, iż gdy testator ostatnią swą wolę zwykle w chorobie, jeżeli nie na łożu śmiertelnem objawia, dla zeznania tejże w rzadkich tylko przypadkach do urzędu wójtowskiego lub dominikalnego przywołanym być może.

Odrzucił nakoniec idąc za zdaniem rządów krajowych żądanie wydziału Stanowego, aby prawo *caducitatis* zwierzchnościom gruntowym przyznane zostało, owszem przystał na proponowane przez rządy krajowe rozciągnięcie prawa sukcesyjnego aż do 10^{go} stopnia pokrewieństwa, a w braku sukcesorów tego stopnia przyznał prawo *caducitatis* skarbowi rządowemu.

Co zaś do podziału gruntów poddańczych w drodze spadku zażądała władza najwyższa jeszcze obszerniejszą od rządów krajowych relacyę, tymczasem atoli zakazała wszelki podział gruntów poddańczych, który to zakaz po pierwszy raz okólnikiem gubernium z 6. maja 1785 r. ogłoszonym został.

Równie poruczyła rządowi krajowemu wypracowanie projektu prawa względem sukcesyi do gruntów poddańczych podług wyz wytkniętych zasad, obiecując im nadesłanie przepisów wydanych dla niższej Austrii, Czech i Moraw względem sposobu ofaksowania gruntu poddańczego i oznaczenia terminów, w których się współsukcesorowie spłacać mają.

Przepisy te wprawdzie rządowi krajowemu wkrótce nadesłane zostały; dokładniejszy ich rozbiór atoli okazał, że się albo głównie do miast i gruntów miejskich odnoszą, albo przynajmniej w tak ścisłym są związku z prawami zwyczajami i stosunkami specjalnymi

b) Nierozpatrzył się dobrze wydział Stanowy ani w prawie magdeburskiem ani w zakomunikowanych mu prawach miejskich czeskich, gdy twierdził, że jedne i drugie na tych samych oparte zasadach. Różnią się te w wielu głównych punktach, różnią się mianowicie w ustawych o spadkach.

Podług prawa magdeburskiego syn lub córka bezpotomnie umierający zostawia drogą spadku *ab intestato* cały majątek ojcu, a gdy ojciec umiera, matka dziedziczy. W braku obojga rodziców, idzie spadek najprzód na dziada, potem babkę z wyłączeniem nawet rodzeństwa spadkodawcy, i dopiero w braku najdalejzych ascendentów dziedziczyli kollatoralni, jak to w pierwszym art. powiedzieliśmy. W prawie miejskiem czeskiem przeciwnie spada *ab intestato* sukcesya bezpotomnie zmarłego przede wszystkim na rodziców bez różnicy płci, w braku rodziców na ich potomków t. j. na rodzeństwo spadkodawcy i na potomstwo dalsze tego rodzeństwa aż do dziesiątego stopnia t. j. aż do piątego z każdego boku. Wbraku takich ubocz-

Czech, Moraw i Szląska, iż żadnym sposobem do Galicyi a mianowicie do gruntów chłopskich zastosowanemi być nie mogły. Wypadało więc postępując podług tego samego wzoru, uwzględnić przy nowym projekcie dawne prawodawstwo polskie i specjalne stosunki naszego stanu włościańskiego. W tym celu złożył się c. k. rządy krajowe z sądem apelacyjnym i udzieliły mu swe zdanie. Uwzględnił to zdanie sąd apelacyjny, który właśnie równocześnie nad tym samym przedmiotem pod przewodnictwem osobnego nadwornego komisarza się naradzał, i przedłożył rządowi najwyższemu projekt do nowej ustawy.

Nie zapomniano w tym projekcie wzmianki o starodawnym słowiańskim zwyczaju, mocą którego najmłodszy syn gospodarstwo włościańskie po śmierci ojca obejmował, a gdy małoletnim był, wdowa z ojcymem aż do ich pełnoletności zawiadywali. Ale właśnie zwyczaj ten chciał prawodawca jako szkodliwe uchylić.

Dowodem tego wstęp i rozporządzenie patentu z 3. kwietnia 1787, którym Cesarz Józef dla całej monarchii wydał i którym w wszystkich krajach koronnych dawniejsze prawodawstwa prowincjonalne względem spadków włościańskich zniesione zostało. Osnowa onegoż jest tak krótka, że ją dosłownie udzielamy.

„My Józef drugi, etc. etc.

„Względem sukcesyi i opiek istniał dotąd w stanie włościańskim zwyczaj, iż gdzie się kilkoro dzieci po zmarłym zostawało, gospodarstwo chłopskie najczęściej najmłodszemu, zwykle małoletniemu, synowi przypadało, kuratela małoletnich zwykle pozostałej wdowie, zatem ojcymowi małoletnich poruczona bywała, w skutek czego majątek chłopski w obcą administracyę przechodził.“

„Aby więc na przyszłość majątek małoletnich dzieci włościan od wszelkiego uszkodzenia zabezpieczyć, na które takowe przy istniejącym zwyczaju jest narażanym, uznajemy za pożyteczne wydać następujące rozporządzenie:“

„§. 1. W razie sukcesyi *ab intestato*, i gdy majątek między kilkoro dzieci ma być podzielonym, sam grunt włościański t. j. gospodarstwo chłopskie przypaść ma zawsze najstarszemu synowi. Od tego rozporządzenia w ten czas tylko odstąpić można, gdy zwierzchność gruntowa przeciw osobie najstarszego syna ważne zarzuty wniesie, w którym to razie rozpoznanie i rozsądzenie czyli wniesiona opozycya jest uzasadniona, do urzędu obwodowego należeć ma.“

„§. 2. Wszystko co w 5^{ym} rozdziale pow. kodeksu cywilnego względem opiek jest przepisaniem, ma być zastosowane także i do stanu włościańskiego. Gdzie opiekun albo kurator testamentem mianowanym nie został, jest obowiązkiem zwierzchności gruntowej, oddać nadzór nad osobą małoletniego i administracyę jego majątku jednemu z krewnych męzkich spadkodawcy, którego w każdym względzie małoletniego właściciela zastępywać, powinności na majątku tego ciężące odbywać, gospodarstwo jak najlepiej prowadzić i grunt włościański tak długo w dobrym stanie utrzymywać jest winien, dopóki prawdziwy właściciel onegoż objąć nie zdoła. Ponieważ ten, który w własnym gospodarstwie jest zatrudnionym, takich obowiązków, na siebie przyjmować nie może, niemogą być nigdy poruczone ojcymowi małoletniego.“

„§. 3. Chcąc dopiąć jeszcze pewniej zamierzonego celu t. j. ochronę małoletnich sierót, ogłaszają się niniejszem za nierozłączne od domu i za nierozdzielne wszystkie grunta, które do pewnego numeru rustykalnym podatkowi podlegającego bezpośrednio należą i temuż w katastrze są dopisane. Cena zaś, w której albo najstarszy, albo przez spadkodawcy mianowany, albo przez zwierzchność gruntową z wiedzą obwodowego urzędu obrany syn gospodarstwo przyjąć ma, powinna być wymierzona podług oszacowania w rektyfikatorium położonego, z którego atoli zkapitalizowana wartość podatków i dworskich powinności przede wszystkim odciągnięta i dopiero reszta współsukcesorom gotowizną w pewnych terminach wypłaconą być ma.“

(C d n.)

nych krewnych spada na dziada i babkę i na ich potomstwo aż do piątego stopnia inclusive, tak że to potomstwo wyłącza pradziadów i ich potomków, i ci znowu prapradziadów i ich potomków od ich sukcesyi wykluczają.

Magdeburskie prawo zakazuje jak najwyraźniej rozporządzać bez pozwolenia naturalnych sukcesorów majątkiem nieruchomym, zwłaszcza dziedzicznym nie zarobkowym. Ogranicza nawet do trzech solidów wartość majątku ruchomego, którym *in lecto aegritudinis* dysponować wolno. Prawa miejskie czeskie choremu tak dalece jak zdrowemu żadnych w tym względzie ograniczeń niekładą, pozwalają rozrządzać testamentarnie majątkiem tak ruchomym jak nieruchomym.

Zgadza się zaś prawa miejskie czeskie z prawem magdeburskiem między wielu innymi punktami także w postanowieniu, iż urodzenie pogrobowca testament obala, a po jego śmierci matka sukcesyę bierze — postanowienie które właśnie wydział Stanowy modyfikowanym mieć chciał.

Uroczyste otwarcie szkoły rolniczej w Dublanach.

Gdy zaprowadzenie Zakładu naukowego gospodarskiego, jedna z najważniejszych spraw c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, do pożądanego zbliżyło się kresu. przeto komitet postanowił otwarcie szkoły rolniczej, a zarazem poświęcenie domu na ten cel przeznaczonego, ile możności obchodzić uroczystość, na dniu 9. b. m. zrana przez wybraną z grona swego deputację komitet upraszał Jego Excel. hr. Namiestnika, ażeby raczył obecnością swoją zaszczylić tę uroczystość. Równie J. Excel. ksiądz Arcybiskup lwowski zaproszony został do pobłogosławienia temu przedsięwzięciu. — Osobnemi zaś biletami zaprosił prezes Towarzystwa naczelników c. k. władz miejscowych, wszystkich obecnych we Lwowie członków Towarzystwa i wielu innych obywateli ziemskich i miejskich do Dublan na powyżej wzmiankowany dzień o godzinie 10 zrana.

Pomimo popsutych dróg przez kilkudniową odwilż, na oznaczoną godzinę zjechali się do Dublan następujący goście: Najprzewielebniejszy Jk. Arcybiskup lwowski i Jk. Bocheński, biskup rozeński obrz. gr. kat., Jk. Brown prowincyał zakonu towarzystwa Jezusowego; naczelnik władzy obw. lwowskiego radca nadworny Jw. Leopold Kratter, dyrektor policji radca guber. Jw. J. Chomiński, Jego Excel. hr. Kajetan Lewicki, hr. hr. Konstanty Siemieński i Ignacy Komorowski, ww. Józef Jabłonowski z Rawy, Józef Zawadzki, Ludwik Skrzyński, Włodzimierz Borkowski, Franciszek Gostyński, Narcys Puchalski, Tomasz Kutschera, Franciszek Smolka, Franciszek Stronki, radca i bibliotekarz uniwersytetu lwowskiego, Aleksander Reisinger, dyrektor akademii technicznej, profesorowie: Gustaw Wolf i Wawrzyniec Zmurko, dzierzawca z Grzybowie, Feliks Kochcicki, Jkza Józef Ciechanowski prob. z Malechowa i kapelan Ostrowski. Z członków komitetu przybyli: Jk. książę Leon Sapieha prezes; hr. hr. Kazimierz Krasicki i Włodzimierz Russocki, Jk. kanonik Gałdecki; Ww. Maurycy Krański, Felicyan Laszkowski, Józef Lehr, Michał Gnoiński, Ludwik Komarnicki, Michał Lipiński i sekretarz Towarzystwa. Uczniów było 18 obecnych, reszta dla złych dróg nie mogła zdążyć na dzień oznaczony. Deputacja zgromady miejscowej składała się z wójta i kilku włościan, przez dyrektora szkoły na ten akt zaproszonych.

Około godziny wpół do 11 nadjechał Jego Excel. pan Namiestnik i na wstępie do domu szkolnego powitany został przez prezesa Towarzystwa na czele zgromadzonych gości. Do zebranej w sieni młodzieży szkolnej raczył J. E. pan Namiestnik przemówić, zachęcając ją do pracy i wytrwałości, i napominając, ażeby korzystała z sposobności, jaką jej następcza otwierająca się szkoła rolnicza do wykształcenia się w najważniejszym dla nas zawodzie rolniczym; ażeby wdzięczną była założycielom szkoły i nie zawiodła nadziei kraju. Prezes Towarzystwa w odpowiedzi oświadczył, że się spodziewać należy, iż młodzież będzie się starała uczynić naszą szkołę sławną, tak, ażeby dla każdego młodego człowieka odhycie kursów nauk w niej, było już dostatecznym świadectwem jego dobrych obyczajów i należytego wykształcenia się w zawodzie ziemiankim.

Gdy zgromadzenie weszło do sali, na tę uroczystość stosownie przybranej, gdzie J. Ex. ks. Arcybiskup w kościelne szaty ubrany oczekiwał przy oltarzu, hr. Krasicki, jako referent w komitecie do spraw dotyczących się Dublan, przemówił w następujących wyrazach:

„Za pomocą boską przystępujemy dzisiaj do tyle pożądanego aktu otworzenia naukowego zakładu gospodarskiego w Galicyi. Od samego zawiązania się c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego w r. 1845 przekonanie: że dla podniesienia rolnictwa w kraju potrzeba kształcić rolników, obudziło zamiar, którego urzeczywistnienie dzisiaj obchodzimy. Wytrwałością Towarzystwa naszego przełamane zostały mnogie materialne przeszkody, a gotowość współziomków naszych do wspierania wszystkiego, co dobre i pożyteczne, dostarczyła na ten cel funduszy, które niewyczerpaną łaską miłościwie nam panującego Monarchy znakomicie wzmocnione zostały. Mamy przeto dalszy znówu powód do nieograniczonej wdzięczności; niezachwianego przywiązania ku uświęconej osobie Najjaśniejszego Pana. Dzięki także Waszej Excelencyi, Jaśnie Wielmożny Panie Namiestniku za pełne łaski względy przy każdej sposobności stowarzyszeniu naszemu okazywane. Obecność Waszej Excelencyi na tem miejscu, uświetniając uroczystość dnia dzisiejszego, daje nam zarazem otuchę dalszej skutecznej opieki, pod której ożywiającym wpływem, Zakład ten dojdzie wkrótce do rozmiarów, naglącym potrzebom kraju naszego odpowiednych. Dzięki nakoniec wszystkim, któ-

rzy się do tego dzieła podług sił swoich przyczynili i ciągle jeszcze przyczyniają. A ty zacna młodzieży! która pierwsza pośpieszasz kształcić się w rodzinnym naszym zawodzie, niech ci obecność tylu znakomitych i dostojnych gości będzie dowodem, jak wielką kraj nasz pokłada nadzieję w uzdatnieniu twojem. Pamiętaj, że praca jest głównym obowiązkiem człowieka, a czas jego najdroższym klejnotem. Opatrzność hojna we wszystkich swoich darach, w tem jednym jest nader oszczędna, dając nam każdą chwilę, dopiero po odebraniu poprzedniej. Korzystaj więc pilnie z danej ci tutaj sposobności, a bez wątpienia, pod światłym kierunkiem tych oto szanownych mężów, którym prowadzenie twoje jest powierzone, osiągniesz dla siebie i dla kraju pożyteczne owoce.“

„Ponieważ jednak każda sprawa ludzka z Bogiem rozpoczynać się winna, przeto Najprzewielebniejszy Arcypasterzu nasz, który gdzie tylko pobłogosławił, tam pewno łaskę bożą uprosiysz, racz też i temu przedsięwzięciu pobłogosławić i ubłagać dla niego u stwórcy świętej Jego opieki, bez której żaden zamiar człowieka udać się nie może.“

Na tę mowę odpowiedział JE. Jk. Arcybiskup następującem przemówieniem:

„Święta religia nasza udziela z macierzyńskiem zyczliwością uczuciem błogosławieństwa usiłowania dzieci swoich, jeżeli te dążą do chwały bożej i szczęścia współbłiznich. I ja więc tem chętniej pobłogosławiam temu zakładowi w imieniu matki naszej kościoła świętego, ile że jestem przekonany, że usiłowania wasze szanowni Panowie do tego zmierzają celu: majątność albowiem ta, i w niej urządzony naukowy zakład, nabyta wspólnemi datkami i hojnym darem N. Pana, ma wywrzeć dobroczynny wpływ na pomyślność kraju naszego; ma ukształcić gospodarzy, którzy nie tylko nabytymi tu wiadomościami i praktyką w zawodzie rolniczym, lecz także religijnością, poczciwością i rzetelnością mają pomnażać dobro całego kraju, a ciemnemu ludowi naszemu dobrym przykładem i radą wskazać: jak przy tych samych siłach pomnożyć płodność ziemi, zabezpieczyć sobie zbiór obfity i dostateczny potrzeb jego załatwienie, a tem samem przyczynić się do dobra ogólnego!“

„Wielkie zatem i pełne ludzkości zamierzyliscie dzieło, szanowni Obywatele tej ziemi! tworząc ten zakład i szkołę. Usiłowania waszym nie tylko żyjący, lecz i potomność błogosławić będzie. — Wielkie zobowiązania w obec kraju przyjął Szanowna Dyrekcyo tego Zakładu; oczy wszystkich i nadzieje są dziś zwrócone na Ciebie, oczekujących polepszenia interesów kraju naszego. Oby Bóg błogosławił usiłowania twoim! Wielki sobie i krajowi nader użyteczny cel przybierasz ukochana młodzi! która wstępując do tego Zakładu, pragniesz uświęcone przez Boga rolnictwo do wyższego doskonałości doprowadzić stopnia, a pracą własną nietylko być własny zabezpieczyć, lecz i do wspólnego przyczynić się dobra. Lecz jakkolwiek piękne jest powołanie rolnika, choćby największe były usiłowania nasze, nie przepominajmy, że sami bez Boga nie uczynić nie potrafimy dobrego: „ani ten co orze, ani ten co szczepi, ani ten co podlewa jest czem, ale Bóg który daje pomnożenie. I. Cor. III. 7. Jeżeli Bóg nie zbuduje domu, napróżno pracują, którzy go zbudować usiłują. Psł. 126; dlatego w dziełach Jego, najmniejszej trawce, w najlichszym robaczku, Jego wszechmocność czujemy; w promieniach wszystko ożywiającego słońca, w każdej kropli rosy i dżdzu, Jego dobroć nad nami z wdzięcznością uwielbiamy i od Niego błogich skutków usiłowań naszych jako prawi chrześciance oczekujemy; moralnością i enotą, Jego łaskę i błogosławieństwo skarbiąc sobie.“

„Jeżeli tedy pragniemy, Panowie moi! aby zakład ten, błogie przyniósł dla kraju korzyści, polećmy go dziś szczególnie Boga opiece; prosimy, aby usiłowania uczących i uczących się hojnie i zawsze błogosławił; w którym to zamiarze i ja w imię Jego poświęcenie onegoz przedsiębiorę.“

Akt poświęcenia domu szkolnego odbył Arcypasterz, otoczony duchowieństwem, odmawiając modły i kropiąc święconą wodą wszystkie po kolei pokoje i sale. Wróciwszy do sali, gdzie oltarz był przygotowany, odprawił wotywę na wezwanie błogosławieństwa z Niebios dla tego zakładu naukowego. Po skończonem nabożeństwie, pan profesor zakładu Michał Niepołowski zabrał głos poniżej zamieszczony.

Cukiernie galicyjskie.

(Obacz Nr. 6, 10, 18, 26 i 30 Dodat. tyg. z roku 1855.)

Ze wszystkich cukierni galicyjskich jedna Tłumacka daje od pory do pory cokolwiek zycia. Pisarzowiecka i Łańcucka już dawno ustaly. Tłumacka stała także w miesiącach wrześniu i paź-

dzierniku. Zaś w miesiącu listopadzie r. 1855. wyrobiła 3.000 suszonych buraków; tyleż więcej niż w upłynionym 1854 roku, gdzie także stała.

Nagrobki kościołów miasta Lwowa.

jako uzupełnienie „Opisu obrazów“),

p i z e z

Felicjana Lobeskiego.

(Dalszy ciąg. Obacz Nr. 1 i 2 Dodat. tygod.)

Przechodzimy teraz do drugiego okresu, to jest do peryodu budowania rzeczywistych kościołów, a zarazem do nowego rodzaju grobów czyli tak zwanych *Kryptów*.

Krypty od greckiego wyrazu *κρυπτός* (ukrywać się) były to owe głębokie i wysokie podmurowania kościołów, a właściwie podkościelne groby, które charakteryzują wszystkie chrześcijańskie świątynie od najpierwszych czasów ich budowania a zatem od 7^{go} do 11^{go} wieku. Zwyczaj wywołany najprzód potrzebą, następnie upodobaniem, a po części i ówczesny obrządek religijny sprawiły, że jak najprzód katakomby tak później i właściwe kościoły były nietylko domami modlitw i spełniania obrzędów religijnych, ale zarazem także przybytkiem przechowywania relikwii świętych jako też miejscem powszechnem grzebania czyli chowania umarłych. Aby więc temu podwójnemu celowi kościoły odpowiadały, stosownie budować je musiano. Pod kościołem tedy nadziemnym, zakładano i urządzało jakby drugi kościół podziemny. Tu stawiono ołtarz lub więcej ołtarzy, składano przeniesione z katakombów zwłoki męczenników, a do koła chowano w trumnach wyznawców. Przed ołtarzami temi w dniu pewne uroczyste, jako też i przed ołtarzem relikwii odprawiano msze święte. Tu także uwonawróceniu czynili wyznanie wiary i odbywali chrzest, z kąd podziemne te kościoły także *Confessjami* zwano. Długo potem, kiedy obrządki te wychodziły już ze zwyczaju, zachowywały się jeszcze niektóre, a mianowicie tu odbywały się wszelkie żałobne nabożeństwa, w dzień zaduszny lub z innych powodów, tu czytano pierwszą mszą w dzień Bożego Narodzenia, tu nareszcie wykonywano eksorcyzmy. Wczesne te kościoły, budowane z tym dwojakim celem, łatwe są do poznania po ich odróżniającej się strukturze; wszystkie albowiem uderzają owem zbytnie wysokiem podmurowaniem, a mianowicie w części chorału czyli presbiterium. Kiedy zwolna zwłoki męczenników przenoszono z podziemnych tych grobów do wierzchnich kościołów, i zwyczaj chowania umarłych w kryptach zarazem ustawał. Wszakże utrzymywał on się jeszcze długi czas, aż nareszcie zakazy koncyliów a następnie i budownictwo gotyckie koniec mu położyły.

Co do nagrobków z owych czasów, to jak zwykle każdowiedkowie tak i ówczesne podzielić można na dwa wielkie oddziały; na nagrobki pojedyncze, i na grobowce, to jest owe odosobnione groby, które same w sobie stanowią już pewną architektoniczną całość, lub odznaczają się nagrobkami większego rozmiaru a szczególniejszemi, w których architektonika przed rzeźbą i skulpturą przeważa.

Do pierwszych z owej epoki, należą: głazy i płyty, kamienne, marmurowe, lub kruszcowe, umieszczone w posadzce kościoła lub utwierdzone w ścianach; gładkie, na których nie było nic prócz napisu, lub też pokrywane rzeźbą. Na najdawniejszych rzeźba ta była wklęsła, a raczej był to rysunek konturowy wżłobiony, czyli co do płytów kruszcowych, były to płyty grawirowane. Płytów takich kruszcowych jako nagrobków używano szczególniejszemi na północy, a mianowicie w Anglii, w Irlandyi, w Danii i w krajach nadbałtyckich. Wyrabiano je w Lubecie, w Szwerynie, Szczecinie i Toruniu, z kąd się rozehodziły i do Polski.

Później głazy te i płyty zamiast prostego rysunku pokrywały się płaskorzeźbą, a im później tem rzeźbą wyższą. Wszystkie zaś przedstawiały postacie stojące, męskie w zbroi, żeńskie w szatach zakonnych lub w ubiorze ówowiecznym; a co do układu zachowana w nich była jak największa prostota. Niekiedy były one robione także i z drzewa. Do nagrobków tego rodzaju należą w krajach naszych wszystkie n. p. nagrobki książąt Piastowskich, i wiele innych.

Do nagrobków pojedynczych z tej epoki należą także sarkofagi⁵⁾, pokryte również takimi samymi płytami, kamiennymi lub

kruszcowemi, z niską lub wysoką płaskorzeźbą, a wyobrażającemi postacie pojedyncze, lecz jak tutaj, leżące. Takim jest np. nagrobek Henryka pobożnego w Wrocławiu

Co do grobowców i nagrobków wyższego rzędu z owego okresu, jeżeli tu o najcelniejszych ma być mowa, to lubo w wiekach tak odległych, należą one jednak, oprócz samychże świątyń, do najpierwszych pojawów sztuki ówoczesnej. Wszystko na co się tylko wspaniałego ówczesna sztuka zdobyć mogła, w nich się mieściło. Dość tu wspomnieć o grobowcach cesarzów greckich i rzymskich, w Konstantynopolu i Rzymie, by nie być tem przekonaniem lub tym domysłem przejętym. Bliskość klasycznych jeszcze wieków, cele w jakich je przedsiębrano, środki z jakimi je wykonywano, a nade wszystko sama miejscowość, wszystko ich wytworność i pierwszeństwo przed innemi rodzajami sztuki możebnem czyniło.

Odtąd nagrobki, grobowce i wszelkiego rodzaju pomniki podzielały losy ogólnego umiactwa; w czasach bizantyki przeważa w nich bizantyka, w czasach gotycyzmu gotycyzm, w epoce odrodzenia styl nowoczesny.

W średnich wiekach, w czasach panowania gotyki, nagrobki zamiast lacińskimi pokrywają się gockimi napisy. Na głazach i płytach napis ten biegnie teraz nie w poprzek ale w okół, a litery przebiegają postać ściśnioną i iglastą.

W grobowcach nisze i framugi zakończają się w ostre łuki, a nad sarkofagami pojawiają się prześliczne, wszelką cechą gotyki mające baldachiny. Wzór takiego nagrobku u nas jest pomnik Kazimierza W. na zamku w Krakowie, dzieło Witta Sztosa.

W epoce odrodzenia, w grobowcach przeważa architektonika, jest tu panująca a zarazem i dekoratywna. Na sarkofagach pojawiają się zamiast płaskorzeźb zwykle całkowite okrągłe posągi, najprzód leżące i śpiące, później przedstawiające osoby umarłe, nareszcie postacie siedzące lub klęczące. Oprócz posągu zmarłego, przybývają figury Matki bożej, patronów lub alegoryczne figury cnót nieboszczyka. Grobowiec Medyceuszów w Florencyi, i papieża Juliusza II. w Rzymie, dzieła nieśmiertelnego Bonarettiego, są wzorami grobowców z owych czasów. U nas większa część pomników na zamku w Krakowie, i tyle innych rozsianych po całym kraju, odnoszą się do owej epoki i sprawiedliwie zwać się mogą wzorowemi.

W epoce tak zwanego *rococo* ukazują się urny, piramidy i cały szereg alegorycznych figur, poczawszy od dumujących niewiast aż do rzewnie lamentujących dzieci. Nagrobki nowsze po kościołach i większa ich część po cmentarzach, są to utwory właśnie z tych to czasów.

Nareszcie co do nagrobków, grobowców i pomników z dni najnowszych, dzisiejszych, to jeżeli tu znowu tylko o najcelniejszych mówić mamy, to tym samym torem jak nasza dzisiejsza sztuka w ogóle, połączają one w sobie wszystkie style i wszystkie epoki, uienależą z nich wyłącznie do żadnego, ale sumienną pracą i wielkiem usiłowaniem stanęły wysoko, i w historii umiactwa szczytne miejsce zajmować będą, lecz niewłoczy im to bynajmniej, gdy o nich powiemy to, co o naszej dzisiejszej ogólnej sztuce zwłaszcza obrazowej rzeczby można: wszystko to piękne, tylko że w tem przeważa więcej rozważa niż uatchnienie. (D. c. n.)

Tym przymiotnikiem oznaczono w Grecyi pewien rodzaj wapiennego kamienia, który miał własność prędkiego trawienia ciał ludzkich, i dla tego z niego sarkofagi czyli po naszemu: trumny wyrabiano. I od tych to trumien greckich przeszedł potem ów wyraz na wszystkie schowania zamknięcia ciał ludzkich przeznaczone lub na nagrobki, a mianowicie owe, które były podobne z tamtemi kształtu.

5) Od greckiego wyrazu *σάρξ*, *σαρκος*, (ciało, mięso,) i *φαγέιν* (pożerać), z kąd *σαρκοφάγος* ciało pożerający, czyli niszczący.